

Jan Zieliński – ZBLIŻENIE DWÓCH GIGANTÓW:  
NORWID I DOSTOJEWSKI

DOI: <https://doi.org/10.18290/sn.2038-15>

Niniejsza recenzja, dotycząca książki Ewangeliny Skalińskiej (*Norwid – Dostojewski. Zbliżenia i rekonstrukcje*)<sup>1</sup> musi być osobista, ale może, i mam nadzieję, że będzie – obiektywna. Autorkę książki znam od roku 2007, od początku mej pracy dydaktycznej na Wydziale Nauk Humanistycznych UKSW – najpierw jako wyróżniającą się studentkę, idącą indywidualnym tokiem studiów, która wносиła oryginalny wkład i nieoczekiwane skojarzenia do wspólnego czytania *Maltego*, potem (2008) jako autorkę bardzo dobrej pracy magisterskiej („*Assunta*” Cypriana Norwida jako poemat realistyczny), pisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Bernadetty Kuczery-Chachulskiej, pracy, której byłem recenzentem i w której autorka uwzględniła także ustalenia udostępnionej jej przeze mnie, wówczas jeszcze nieopublikowanej, książki *Obraz łagodnej śmierci. (Norwid – Rafael – Maratti i „Śmierć świętego Józefa”)*; w roku 2012 na własną prośbę otrzymałem od Ewangeliny Skalińskiej tekst omawianej obecnie rozprawy doktorskiej, również pisanej pod kierunkiem prof. Kuczery-Chachulskiej i obronionej w roku 2012 na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, w rezultacie czego młoda polonistka została zatrudniona jako adiunkt na WNH UKSW. Wspominam tu o tych przeplotach, żeby od razu zaznaczyć osobistą perspektywę, z jakiej patrzę na książkę o Norwidzie i Dostojewskim, zrodzoną z rozprawy doktorskiej, której również byłem – obok prof. dra hab. Piotra Mitznera – recenzentem. Perspektywę, która, jak powiadam i jestem o tym przekonany, nie powinna zakłócić obiektywnego spojrzenia na omawiany tekst.

Zestawienie Norwid-Dostojewski narzuca się jako wymarzony temat dla slawistów choćby z powodu identyczności roku urodzin i śmierci obu pisarzy. A jednak temat ten rzadko bywa podejmowany, przypuszczalnie ze względu na widoczne na pierwszy rzut oka rozbieżności, wynikające z odmienności uprawianych gatunków, ze znanej niechęci Dostojewskiego do Polaków i do katolicyzmu, ze stosunkowo marginalnej roli, jaką tematy rosyjskie odgrywały

---

<sup>1</sup> E. SKALIŃSKA, *Norwid – Dostojewski. Zbliżenia i rekonstrukcje*. Warszawa 2014: Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, ss. 484. Seria Problemy Romanizmu, t. X.

w życiu i twórczości Norwida (mówię tu świadomie o stereotypach, by zaostrić protokół rozbieżności). Na takim tle tym ambitniej rysuje się przedsięwzięcie młodej badaczki, która podjęła się opracowania tematu jako osoba wychowana w obu kulturach, rosyjskiej i polskiej, i posiadająca wyważony punkt spojrzenia na trudne niekiedy zagadnienia.

Praca ma w zasadzie kompozycję trójdzielną. W pierwszej części autorka paralelnie omawia początki twórczości obu pisarzy – ich tendencyjność, zainteresowanie „małym bohaterem”, polemikę z klasycyzmem i romantyzmem. Zestawia młodzieńcze wiersze Norwida z wczesnymi (do roku 1846) prozami Dostojewskiego, ale elementem, który dynamizuje tę paralelę, jest przywołanie utworu prozatorskiego, a mianowicie powiastki Norwida *Łaskawy opiekun* w kontekście *Biednych ludzi* Dostojewskiego.

Druga część, zasadnicza, składa się z ośmiu „zblizeń”, przeprowadzonych na płaszczyźnie takich zagadnień jak ikoniczność, polifoniczność / wielogłosowość, estetyzm, „myślenie Biblią”, historiozofia, wizja cywilizacji i nowoczesności, wreszcie problemat zła, skonfrontowany z kwestią ironii. Nie ma w tej recenzji potrzeby wchodzenia w szczegóły tych zagadnień, na zasadzie *pars pro toto* chciałbym wszakże zwrócić uwagę na sprawę fundamentalną, która, moim zdaniem, stanowi największą wartość książki Ewangeliny Skalińskiej. Otóż szukając wspólnego mianownika, płaszczyzny, na której Norwid i Dostojewski – przy wszelkich między nimi rozbieżnościach – mają szansę się spotkać, autorka sięgnęła do tradycji patrystycznej, do myślicieli chrześcijańskich sprzed schizmy. W przypadku Norwida wychodzi od zasygnalizowanej wcześniej przez ks. Antoniego Dunajskiego znajomości pism św. Klemensa Aleksandryjskiego i pokazuje echa tych tekstów w refleksji estetycznej poety, zawartej w *Promethidionie*, ale też w *Fortepianie Szopena*. W przypadku Dostojewskiego materiału egzemplifikacyjnego dostarcza *Idiota*, analizowany – to specjalność autorki – przez pryzmat ekfraz, zarówno bazylejskiego *Martwego Chrystusa* Holbeina, jak i obrazu, którego namalowanie Myszkin proponuje Adelajdzie Jepanczyn. Źródeł założeń estetycznych tej powieści autorka szuka zresztą, paradoksalnie, w *Poetyce* Arystotelesa, której przekład rosyjski ukazał się w roku 1854. Ale szerszy kontekst stanowią znane Dostojewskiemu pisma wczesnych Ojców Kościoła, uznawanych przez prawosławie.

Ostatnia część książki, mająca pełnić rolę syntezy, to brawurowa analiza porównawcza dwóch tekstów, których schemat fabularny można sprowadzić do formuły: „Mężczyzna w średnim wieku poślubia młodszą od siebie sierotę, która w krótkim czasie umiera. Jej śmierć jest tragedią dla głównego bohatera, usiłującego oswoić to wydarzenie, zrozumieć je” (s. 424), czyli *Assunty* Norwida

i *Łagodnej* Dostojewskiego. I tu istotną rolę w analizie odgrywają zagadnienia ekfrastyczne, zanalizowane w sposób bardzo samodzielny i oryginalny.

Znamienne wydaje mi się wielokrotne użycie w tytułach rozdziałów rzeczownika *zbliżenie*. Nie statyczne *zestawienie*, nie dynamiczne *zderzenie*, nie optyczne *przybliżenie*, tylko właśnie *zbliżenie*, słowo, w którym jest bliskość, wręcz intymność. Popularny w okresie międzywojennym francuski krytyk literacki Charles Du Bos zbierał swe artykuły w ułożone chronologicznie tomy, którym nadawał tytuł *Approximations*, opatrzony kolejnym numerem. Były to jednak, nawet pomimo czulej łacińskiej dedykacji dla żony, tylko „przybliżenia” właśnie, wciąż ponawiane próby pośrednictwa między pisarzami a czytelnikami. Ewangelina Skalińska z czułością zbliża się do tekstów i do obu omawianych pisarzy, a zarazem prowadzi do zbliżenia między nimi i, szerzej, do zbliżenia między dwiema kulturami, dwiema formacjami, rosyjską i polską. Jej projekt, z pozoru skromniejszy, w istocie prowadzi do znaczącego poszerzenia wiedzy.

Książka Ewangeliny Skalińskiej, warto to podkreślić, jest projektem otwartym. Autorka zarysowała w nim wyraźną perspektywę badawczą i zegzemplifikowała ją na przykładzie różnych aspektów przekrojowych. Ale aspekty te nie wyczerpują całej palety możliwych przekrojów, a poddane bliższej analizie teksty nie zamykają liczby możliwych punktów wspólnych. Dla uważnego czytelnika tej pracy nie ulega wątpliwości, że jej autorka dzieli się na razie wierzchołkiem góry lodowej, że po tej książce niewątpliwie przyjdą następne, pokazujące nowe aspekty i analizujące kolejne teksty. Zapowiada to już punkt wyjścia – porównanie „początków twórczości” i „dojrzewania” obu pisarzy, które pozwala mieć nadzieję, że doczekamy się kiedyś zestawienia „starego Norwida” ze „starym Dostojewskim”. Nie wytykam bynajmniej braku takiego rozdziału już dziś – są tematy, do których trzeba dojrzeć. Autorka sama ma tego świadomość i podchodzi do sprawy z budującą skromnością i rzetelnością. Nie przypadkiem ostatnie zdanie jej syntezy brzmi: „Wydaje się, że stwierdzenie różnic kulturowych, o których była mowa w zasadniczych rozdziałach pracy (zwłaszcza we fragmentach dotyczących historii, cywilizacji i recepcji Biblii) nie wyczerpuje wystarczająco analizowanego zagadnienia i – naturalnie – wymaga dalszych badań” (s. 468).

Przyjrzyjmy się stosowanej w książce *Norwid – Dostojewski. Zbliżenia i rekonstrukcje* metodzie na przykładzie podrozdziału, w którym autorka zestawia ze sobą dwa teksty „londyńskie”: wiersz Norwida *Larwa* i fragment *Zimowych notatek z lata* Dostojewskiego. Zabieg ryzykowny, jak każde porównanie wiersza z prozą, zwłaszcza jeśli wyszły spod pióra innych autorów, choćby sobie współczesnych. Czy szukać wspólnej płaszczyzny w strukturze, czy raczej w temacie? W tym wypadku sytuacja wyjściowa wydaje się korzystna: obaj pisarze byli

w Londynie mniej więcej w tym samym czasie (Norwid przyjechał w roku 1854, Dostojewski w 1862), obaj musieli zetknąć się ze światem londyńskiej biedoty. Ale protokół rozbieżności jest długi. Norwid pisze o jędzowatej maszkarze, spotkanej na śliskim londyńskim bruku w gęstej „podksiężycowej” mgle. Bohaterka *Larwy* to postać skryta w mroku i niejednoznaczna, może święta, może upadła. Budzi współczucie, ale i trwogę. Dostojewski natomiast opisuje nocne zetknięcia się z tłumem ubogich, a w szczególności z tłumem prostytutek, wśród nich takich, co oferowały na sprzedaż wdzięki swoich nieletnich córek. Ewangelina Skalińska rozważa podobieństwa i różnice między tymi tekstami, by dojść do wspólnego mianownika, który nie jest ani elementem formalnym, ani – ściśle rzecz biorąc – treściowym. Zwraca mianowicie uwagę na występujące w trzeciej strofie wiersza Norwida ryzykowne porównanie tytułowej larwy do księgi biblijnej, zataczającej się w błocie i zestawia ten obraz z opisaną przez Dostojewskiego Francuzką, która krążąc w londyńskim tłumie wciska przechodniom religijne ulotki. Słowo Boże w błocie. Nie koniec jednak na tym. Zamiast na siłę dopatrywać się zbliżeń i podobieństw, autorka podkreśla różnice. Pisze więc, że Dostojewski interpretował rozdawane karteczki jako przejaw katolickiej propagandy. I natychmiast podsuwa analogiczną scenkę z biografii Norwida, opisaną (bez komentarza) w reportażu *Podróż po wystawie powszechnej*: „Poeta został obdarowany przez przedstawicieli zboru ewangelickiego karteczką o równie nabożnej treści, jak ta, która trafiła w posiadanie Dostojewskiego. Jednak w eseju Norwida sprawa ta zostaje po prostu odnotowana i pozbawiona jakiegokolwiek komentarza” (s. 362). Zarazem jednak podaje lokalizację tego opisu w VI tomie pism Norwida w wydaniu Gomulickiego, jakby zachęcając czytelnika do sięgnięcia do tekstów i porównania ich na własny rachunek. U Dostojewskiego: „była to mała kwadratowa kartka, z jednej strony wydrukowano ‘Crois-tu cela?’, z drugiej też po francusku: ‘Jam zmartwychwstanie i żywot wieczny’ itp., kilka znanych zdań” (w książce Skalińskiej cytat na s. 362). U Norwida: „[...] siedzący w oknie obywatel ofiaruje mi małą książeczkę z tymi słowy na okładce różowej drukowanymi w Języku, w którym list ten piszę: ‘Wierz w Pana Jezusa Chrystusa, a będziesz zbawiony Ty i Dom Twój’. Odwracam kartę [...]” (PWsz VI, 204). Podobieństwa sięgają zatem dalej, aż do gestu odwrócenia kartki z tekstem o wierze w Chrystusa – autorka poprzestaje na podprowadzeniu czytelnika do rozwiązania. Jest w takim sposobie narracji ujmująca elegancja. Nie narzucać się, ale prowadzić. Budzić.

Piotr Mitzner napisał w recenzji rozprawy doktorskiej Ewangeliny Skalińskiej, że jest to praca „intrygująca i znakomita” i dodawał, że zastosowana w niej metoda badania historii literatury jest bardzo inspirująca. Niżej podpisany jest żywym przykładem takiego dobroczynnego wpływu młodszej badaczki. Lektura

rozprawy Ewangeliny Skalińskiej zainspirowała go do napisania studium o zaskakujących zbieżnościach (nie tylko typologicznych, ale genetycznych, intertekstualnych) między jedną z powieści Dostojewskiego a jedną z komedii Norwida<sup>2</sup>. Nie jest to przy tym zapożyczenie, autorka wcale tych akurat utworów ze sobą nie zestawia.

*Norwid – Dostojewski. Zbliżenia i rekonstrukcje* to książka, która była potrzebna, która wypełnia istotną lukę i która wyznacza horyzont dalszych prac komparatystycznych na temat tych dwóch tak różnych, a w tylu aspektach jednak sobie bliskich pisarzy.

## ZBLIŻENIE DWÓCH GIGANTÓW: NORWID I DOSTOJEWSKI

### S t r e s z c z e n i e

Omówienie, niepozbawione akcentów osobistych, książkowej wersji rozprawy doktorskiej Ewangeliny Skalińskiej, poświęconej Norwidowi i Dostojewskiemu. Autor omawia trójdziałną kompozycję rozprawy, zwracając uwagę na brawurowość analizy porównawczej *Assunty* Norwida i *Łagodnej* Dostojewskiego. Wskazuje też na otwartość zaprezentowanego projektu badawczego. Na zasadzie *pars pro toto* omówiona została paralela dwóch tekstów „londyńskich” – *Larwy* Norwida i *Zimowych notatek z lata* Dostojewskiego. W zakończeniu mowa jest o inspirującej roli książki – wypełnia ona istotną lukę oraz wyznacza horyzont dalszych prac komparatystycznych.

**Słowa kluczowe:** Dostojewski; XIX wiek; Norwid; komparatyka; paralela literacka.

## THE ENCOUNTER OF TWO GIANTS: NORWID AND DOSTOJEWSKI

### S u m m a r y

A personal review of the book version of Ewangelina Skalińska's doctoral thesis devoted to Norwid and Dostoevsky. It discusses the threefold composition of the dissertation and underlines the dashing comparative analysis of Norwid's *Assunta* and Dostoevsky's *A Gentle Creature*. The open character of the research project is stressed. The reviewer discusses in detail another parallel, between two London texts: Norwid's *The Larva* and Dostoevsky's *Winter Notes on Summer Impressions*. In conclusion there is a passage on the inspiring role of Skalińska's book, which fills an important gap and draws a horizon for the future comparative research.

**Keywords:** comparative research; Dostoevsky; a literary parallel; Nineteenth Century; Norwid.

JAN ZIELIŃSKI – dr hab., profesor literatury powszechnej na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, adres: Polnej Róży 26, 05-825 Opypy, e-mail: zielinski@gmx.ch

<sup>2</sup> Rzecz wygłoszona na konferencji *Norwid wobec Rosji* (Colloquia Norwidiana XV) w Kazimierzu Dolnym 19 maja 2017 r.